

Iwona Jazukiewicz*

Personalistyczne i społeczne aspekty nauczycielstwa Natalii Tułasiewicz – w poszukiwaniu inspiracji dla współczesności

Personalistic and Social Aspects of Natalia Tułasiewicz Teaching Seeking for Inspiration for Modern Times

Abstract: Pedagogical biographies are the treasury of role models, of people who daily and in an extraordinary way realized the social mission of teaching and upbringing. The main purpose of this article is to justify that the teaching of Natalia Tułasiewicz (1906–1945) is worth being included in this treasury and may stand for timeless role model for attitude to challenges brought by any reality, no matter what time calendar indicates.

There is no need to justify the Natalia's deeds, since her heroism was confirmed during the beatification process. What is worth considering, is the relation between the deeds and advantages of Natalia and the quality of her teaching profession. As a priority for these concerns the following deeds and advantages of Natalia has been taken: the ability of well being among people, patriotism, the ability to perceive and admire the beauty of a nature, human commodities and creative activities, admiration of quietness and loneliness, reflectiveness, withholding of thoughts and feelings, adequacy and criticism towards people and incidents observation, good sense of humor, simplicity, being humble and gratefulness. As the basic source for Natalia Tułasiewicz teaching interpretation, the 4 volumes of her diaries were used, regarding the following years: 1938–1943.

* Iwona Jazukiewicz (ORCID: 0000-0002-1562-6845) – dr hab., prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, pracuje w Instytucie Pedagogiki US, kontakt: iwona.jazukiewicz@usz.edu.pl.

The conclusion from the considerations, which is at the same time the message to present day teaching is as follows: the teaching well-being of Natalia Tułasiewicz depended on gaining happiness from performing social and occupational tasks with the use of her deeds as the wealth of this being.

Keywords: Natalia Tułasiewicz, teaching, teaching role model.

Biografistyka pedagogiczna jest skarbnicą wzorów postaci, które w codzienny i zarazem niezwykły sposób realizowały społeczną misję nauczania i wychowania. Celem artykułu jest uzasadnienie, że nauczycielstwo Natalii Tułasiewicz jest godne włączenia do tej skarbnicy i może służyć jako ponadczasowy wzór postawy wobec wyzwań, które niesie każda rzeczywistość, bez względu na czas w kalendarzu.

Wyzwania mają w swojej naturze pewną dwoistość. Z jednej strony niszczą lub co najmniej osłabiają człowieka, który ich nie podejmuje. Dzieje się tak wtedy, gdy nie ma on wcześniej wypracowanych zasobów, które uzdatniałyby go do radzenia sobie w trudnych sytuacjach, np. stosownej wiedzy, umiejętności i sprawności, w tym również moralnych, jak np. wiara i nadzieja, że poradzi sobie z wyzwaniem; umiejętności nadawania sensu i wartości trudom, co jest warunkiem motywacji do podjęcia wyzwania i cierpliwego znoszeniu trudu; czy też wsparcia społecznego, czyli m.in. dobrych relacji z ludźmi. Pozyskiwanie, rozwijanie i gromadzenie takich zasobów powinno następować przed pojawieniem się wyzwań, ponieważ w obliczu trudu trzeba móc już z nich skorzystać. Kształtowanie ich należy więc postrzegać jako zadanie wychowawcze i samowychowawcze. Z drugiej strony, wyzwania podjęte i mądrze przeżyte dają skutek odwrotny: wzmacniają człowieka, stając się dobrym doświadczeniem, które pozytywnie wpływa na poczucie własnej wartości i zaradności, co z kolei staje się jeszcze jednym zasobem do wykorzystania w obliczu następnych zmagania. Dwoistość natury wyzwań i adekwatna do nich dualność postawy człowieka znajduje odzwierciedlenie w ludowej mądrości, wyrażonej słowami: „Co człowieka nie zniszczy, to go wzmocni”.

Czas życia i pracy Natalii Tułasiewicz (1906–1945) był pełen takich wyzwań, a ich podjęcie wymagało niezwykłego, wręcz heroicznego, wysiłku w zmaganiu

się ze szczególnie nieprzychylną codziennością. To lata wojenne i międzywojenne, w trakcie których wzrastała jako człowiek, nauczyciel i społecznik. Można sformułować istotne pytanie badawcze: Jaki jest związek cnót i zalet Natalii z jakością jej nauczycielskiej pracy? Jako podstawowe źródło interpretacji nauczycielstwa Natalii Tułasiewicz wykorzystano cztery tomy jej pamiętnikarskich zapisków, obejmujące lata 1938–1943. W drodze dochodzenia do poznania i opisanego przedstawionej rzeczywistości wykorzystano metodę analityczno-syntetyczną¹. Dla większej przejrzystości tekstu wszystkie cytaty z pism Natalii wydzielono. Pamiętniki te przetrwały niespokojne czasy, dzięki czemu mogą być źródłem wzoru pięknego bycia dla współczesnego nauczyciela.

Środowisko rodzinne i szkolne Natalii Tułasiewicz jako źródło kształtowania świadomości misji nauczycielskiej i historycznej

Analiza spuścizny: notatek, listów, wierszy i zapisków biograficzno-pamiętnikarskich Natalii Tułasiewicz prowadzi do wniosku, że źródła kształtowania się jej świadomości misji nauczycielskiej i historycznej należy szukać w wychowaniu rodzinnym.

Urodziła się 9 kwietnia 1906 r. w Rzeszowie jako drugie dziecko Adama i Amalii Natalii Tułasiewiczów. Ojciec był urzędnikiem państwowym, pozostającym w służbie austriackiej. Jako inspektor skarbowy, w okresie porozbiorowym, kierowany był z rodziną na kolejne posterunki celne w Małopolsce na terenie ówczesnej Galicji. Wychowanie patriotyczne Natalii i jej pięciorga rodzeństwa niewątpliwie miało związek z tym, że sam pochodził z rodziny o silnych ideałach patriotycznych. Jego stryj po powstaniu styczniowym został zesłany na Syberię, a brat był legionistą. Mama Natalii wywodziła się z rodziny mieszczan oświęcimskich. Była uosobieniem łagodności i dobroci. Zajmowała się dziećmi i prowadzeniem domu².

- 1 J. Stochaj, Ł. Roman, *Wybrane metody teoretyczne w naukach społecznych i ich zastosowanie*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, 2 (2013) s. 184.
- 2 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia. Zapiski z lat 1938–1943*, oprac. B. Judkowiak, Poznań 2020, s. 7; A. Rzesoś, *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Droga do miłości*, Poznań 2019, s. 15.

W rodzinie Natalii panował klimat autentycznej pobożności i szczerego patriotyzmu oraz atmosfera ofiarnej miłości, wzajemnego szacunku i wysokiej kultury osobistej. Każda z tych cech będzie pieczołowicie pielęgnowana przez Natalię w jej dorosłym życiu i stanie się wartością wyznaczającą jej sposób życia i pracy. W swoich pamiętnikarskich zapiskach Natalia wielokrotnie podkreśliła rolę harmonii, serdeczności i ciepła rodzinnych relacji. O rodzicach pisała z czułym zdrobieniem i wielką literą: Tatusz albo Ojczulek oraz Matulka czy Matusia. Z miłością pisała o swoich rodzicach i rodzeństwie:

A Ojczulek, a Matusia, najmilejsi, i wszyscy, każdy po kolei członkowie naszego domu! Tak u nas bezpiecznie, tak jakoś jak w porcie zacisznym dobrze³.

Miłość, w której wzrastała, stała się później najważniejszą wartością jej życia. Powiedziała:

[...]miłość [...]stała się fundamentalną wartością dla mojego życia i z tym bogactwem różnorodnym, które mi dała w cierpieniach i radości, rzeźbi odtąd we mnie to, czym jestem i czym jutro będę⁴.

Adekwatne do tego wyboru swoje nastawienie życiowe określiła następująco:

[...]nie chcę nic brać – chcę tylko miłością, jak umiem, służyć bliźniemu⁵.

Wynikał z niego bezwarunkowy szacunek dla każdego człowieka, którego najpierwuczyła się, obserwując relacje swoich rodziców. Od nich nauczyła się także umiłowania przyrody, która stała się dla niej odpoczynkiem i natchnieniem w trudnych chwilach życia.

Z takim personalistycznym nastawieniem Natalia wybrała zawód nauczycielki. I w tym wymiarze mogła czerpać z rodzinnej skarbnicy. Jej dziadek (ze strony ojca) był profesorem jednego z dwu znakomitych gimnazjów krakow-

3 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 92.

4 Tamże, s. 462.

5 Tamże, s. 71.

skich; bracia ojca mieli wyższe wykształcenie, a jego siostra uzyskała dostępne kobietom w XIX w. półwyższe wykształcenie nauczycielskie⁶. Rodzice wybierali dla Natalii i rodzeństwa szkoły, które zapewniały wysoki poziom dydaktyczny oraz wychowawczy. W tym celu w 1916 r. przeprowadzili się do Krakowa. Natalia rozpoczęła edukację szkolną w powszechnej szkole przyklasztornej siostr klarysek. Po odzyskaniu niepodległości rodzice przenieśli się do Poznania, gdzie Natalia uczęszczała do gimnazjum siostr urszulanek oraz do Konserwatorium, w którym uczyła się teorii muzyki i gry na skrzypcach. Na każdym szczeblu edukacyjnym była bardzo dobrą uczennicą, więc uzyskała bardzo dobre świadectwo maturalne i dostała się na studia polonistyczne i muzykologiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Znakomicie zdawała egzaminy, dzięki czemu uzyskała stypendium. Dorabiała, udzielając korepetycji, ponieważ sytuacja finansowa rodziców była trudna. Troska o utrzymanie własne i rodziny wyrabiała zaradność, ale też otwartość na potrzeby innych, przyczyniała się do kształtowania skromności, pokory i prostoty. To kolejne cechy, których uczyła się w środowisku rodzinnym i szkolnym, charakteryzujące ją jako dorosłego człowieka i nauczyciela. Uwielbiała czytać książki, chodzić do kina i teatru, na koncerty i wystawy. Pierwszy „smak teatru” poznała także za sprawą rodziców, którzy grywali w teatrach amatorskich, a Natalia jako dziecko podziwiała ich w repertuarze patriotycznym. Zainteresowanie sztuką i umiłowanie piękna Natalia wykorzystała w pracy polonisty, różnicując formy i środki dydaktyczne i wychowawcze. Brała udział w Kole Polonistów i organizowała wieczory poetyckie, na których wygłaszała swoje pierwsze utwory literackie. Miała „żywy” temperament, wysokie zdolności intelektualne, łatwość dyskusowania i odwagę bronięcia własnego zdania. Niesamowite jest połączenie tych cech z jednoczesną skrytością i wstydlivością w uzewnętrznianiu uczuć, o których napisała w swoich zapiskach⁷. Fragmenty jej pracy magisterskiej, obronionej w 1931 r., w 1934 r. zostały opublikowane w ogólnopolskim naukowym czasopiśmie polonistycznym, wydawanym w Krakowie „Ruchu Literackim”. Plany związane z doktoratem i pracą na uczelni

6 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 7.

7 np. „Jestem skryta”(s. 93); „Już od dzieciństwa żył we mnie jakiś wyraźny wstyd uzewnętrzniania uczuć, nawet myśli. Wiele z tego wszystkiego żyje we mnie jeszcze dziś”; tamże, s. 66.

pokrzyżowała jednak druga wojna światowa⁸. Natalia wybrała wówczas inną misję służenia Bogu, ludziom i ojczyźnie, choć nauki i wszechstronnego własnego rozwoju nigdy nie zaniedbała. Godne podziwu były jej pracowitość i hart ducha wobec niezwykle osłabionych chorobami sił fizycznych.

Po studiach Natalia podjęła pracę w prywatnej szkole powszechnej św. Kazimierza w Poznaniu. Była to elitarna placówka koedukacyjna, której praca ukierunkowana była hasłem zgodnym z życiowym mottem Natalii: „Bogu i Ojczyźnie służyć”. Pani profesor Barbara Judkowiak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – macierzystej uczelni Natalii Tułasiewicz – mająca wgląd do archiwum rodzinnego Tułasiewiczów, tak napisała o pracy Natalii jako polonistki: „Wykazywała się tu nie tylko sumiennością, stosowaniem do postulowanych nowoczesnych reguł nauczania zintegrowanego, ale i dydaktyczną inwencją (którą dokumentują dwa zachowane zeszyty konspektów lekcji z języka polskiego), wreszcie – aktywnością poza lekcjami, prowadząc chór oraz przygotowując przedstawienia wedle własnych scenariuszy. Odnaczała się też zaangażowaniem w proces wychowawczy. Treści zachowanych referatów Natalii przeznaczonych na radę pedagogiczną i zebranie rodziców, jak i obserwacji wpisywanych do zeszytów konspektów lekcyjnych dowodzą, że jej udziałem był wciąż entuzjizm z odzyskanej niepodległości (który naznaczył lata jej młodości), oddanie sprawie kształcenia dyspozycji etycznych i obywatelskich uczniów⁹”.

W 1936 r. Natalia przystąpiła do egzaminu państwowego, uzyskując dyplom nauczyciela języka polskiego w szkołach średnich¹⁰ oraz prawo członkostwa w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych¹¹. Przeszła na pełny etat do gimnazjum sióstr urszulanek, do którego wcześniej sama uczęszczała jako uczennica. Szkoła ta łączyła idee wychowania etycznego i estetycznego, więc Natalia realizowała jako nauczyciel istotne dla niej i wychowania wartości i zainteresowania. Tuż po wybuchu drugiej wojny światowej, w pierwszym tygodniu września 1939 r. zorganizowała szkołę podwórkową dla dzieci z sąsiedztwa¹². Pracę szkoły przerwały masowe wysiedlenia.

8 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 8–13.

9 Tamże, s. 14.

10 A. Rzesoś, *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, s. 19.

11 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 15.

12 Opis pracy szkoły znajduje się w zapiskach Natalii: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 123.

Natalia z rodzicami i rodzeństwem musiała opuścić dom rodzinny. W bydłych wagonach zostali wywiezieni do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie Natalia wystarała się o przetransportowanie rodziny do Krakowa. Była bibliotekarką, zaangażowała się w tajne nauczanie, organizowała utrzymanie dla rodziny. Współtworzyła kulturalny i religijny ruch oporu, organizowała wieczory poetyckie, sama zaczęła pisać tomik poetycki pt. *Miłość słoneczna*¹³. W lipcu 1940 r. w szpitalu umarł na cukrzycę schorowany, ukochany „Tatulek” Natalii. Żadne trudy ani wojenne, ani utrata bliskiej osoby nie gasiły pogody ducha Natalii. Tak napisała po śmierci taty:

Wierzę, że Tatuś, który tak bardzo pragnął dla mnie dobra i tak bardzo
łgnał zawsze do mnie swoim kochanym sercem, dziś pojmuje mnie jesz-
cze głębiej niż za życia¹⁴.

Niewątpliwie, opanowania i spokoju w trudach i na co dzień mogła uczyć się od swojej mamy. Pani Amalia mieszkała wtedy z córkami i ich koleżankami. Jedna z nich tak wspominała mamę Natalii po śmierci męża: „taka osierocona, niespokojna o synów, pozbawiona własnego gospodarstwa i własnego kąta, a przecież spokojna, pogodna, bez cienia zgryźliwości i taka macierzyńska dla wszystkich, kto tylko do niej się zbliżył”¹⁵. Miłość rodziców sprawiła, że wdzięczność Bogu, rodzinie i ludziom była silnym pragnieniem i staraniem dorosłej Natalii.

Poza tajnym nauczaniem Natalia zaangażowała się w struktury państwa podziemnego. Organizacja „Zachód” powołana przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie w 1942 r. prowadziła akcję wysyłania wolontariuszy do Niemiec, by pomagali polskim robotnikom wywiezionym na roboty, troszcząc się o ich życie patriotyczne, moralne i duchowe¹⁶. Natalia, jako jedna z pierwszych, wiosną 1943 r. dobrowolnie zgłosiła się na taką misję, zabezpieczając wcześniej

13 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 17–18.

14 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 188.

15 *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Muszę być świętą, nowoczesną świętą, teocentryczną humanistką*, <http://blogoslawnianatalia.eu/dom-rodzinny-oaza-i-bezpieczna-przystania/wojenna-tulaczka/>, dostęp: 01.02.2022.

16 A. Rzeszoś, *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, s. 24.

byt swojej rodziny¹⁷. Została skierowana do pracy w fabryce w Hanowerze¹⁸. Podjęła codzienną, trzymianową pracę, mimo chorób fizycznych. Wszystko po to, by mogła realizować swoją nauczycielską pasję i zadania apostołsko-dusz-pasterskie:

Rozpoczęła [...] czytanie „Pana Tadeusza”, opowiadanie o starożytnej Grecji, filmów i sztuk, lekcje polskiej ortografii i niemieckiego, pogadanki psychologiczne, o higienie i przygotowaniu do małżeństwa¹⁹.

Wiosną 1944 r. nieodpowiedzialny kurier z Warszawy przyczynił się do zdekonspirowania Natalii. Została aresztowana, trafiła do więzienia, przeszła przez brutalne przesłuchania gestapo, będąc wsparciem dla współwięźniarek. Nikogo nie zdradziła. Po pięciu miesiącach takich tortur i z wyrokiem śmierci została przewieziona do kobiecego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Nawet w obozowych warunkach i przy ogromnym wycieńczeniu fizycznym organizmu, kontynuowała misję nauczycielsko-ewangelizacyjną. Tuż przed śmiercią „dyktowała jeszcze w ramach powtórek do małej matury dziewczętom przywiezionym po Powstaniu Warszawskim listę lektur, opowiadała książki, sztuki, filmy”²⁰. Została zagazowana w przeddzień wyzwolenia obozu, w Wielki Piątek, 31 marca 1945 r.²¹. Jako jedna z dwu świeckich kobiet z grupy 108 polskich męczenników drugiej wojny światowej, została beatyfikowana podczas uroczystej mszy świętej odprawionej przez Jana Pawła II na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie w dniu 13 czerwca 1999 r.²².

17 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: Błogosławiona Natalia Tułasiewicz, *Poprzez ziemię ukochałam niebo. Fragmenty zapisków 1938–1943*, Poznań 2015, s. 5.

18 E. Nowicka, R. Okulicz-Kozaryn, *Natalia Tułasiewicz – Polonistka błogosławiona*, w: *Wierność łasce i Słowu. Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, red. J. Hadryś, B. Judkowiak, Poznań 2018, s. 116.

19 B. Judkowiak, *Wstęp*, w: N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 23.

20 Taż, „Przyjmij mnie na nowo do swej klasy” (nauczyciele „w szkole” błogosławionej Natalii), w: B. Judkowiak i in., *Blask świadectwa: błogosławiona nauczycielka Natalia Tułasiewicz*, Poznań 2006, s. 22.

21 Taż, *Wstęp*, w: Błogosławiona Natalia Tułasiewicz, *Poprzez ziemię ukochałam niebo*, s. 6.

22 Tamże, s. 5.

Środowisko rodzinne i szkolne Natalii – wartości, więzi i atmosfera w rodzinie, starannie dobrane pod względem dydaktycznym i wychowawczym szkoły dla Natalii oraz wartości i szkoły wybrane przez Natalię – były istotnym źródłem kształtowania jej świadomości jako człowieka, nauczyciela i społecznika.

Jakość nauczycielskiej pracy Natalii: „aby moje człowieczeństwo nie kurczyło się do dziedziny intelektu tylko”

Według Martina Seligmana, inicjatora wyodrębnienia dyscypliny psychologia pozytywna, zasada wysokiej jakości bycia jest następująca: wykorzystywać codziennie swoje cnoty i zalety sygnaturowe w głównych dziedzinach swojego życia, a przyniosą one radość i szczęście. Życie staje się sensowne, jeśli cnoty wykorzystywane są przez człowieka w służbie czegoś większego niż on sam, czegoś, co go przewyższa²³. Psychologiczna prawidłowość jest bowiem następująca: „Łatwiej jest odnaleźć sens, jeśli mamy poczucie, że to, co robimy, służy innym, ponieważ tak naprawdę jesteśmy dla ludzi, a nie z ludźmi”²⁴. Nie trzeba uzasadniać posiadania cnót przez Natalię, ponieważ ich heroicznosc została udowodniona w procesie beatyfikacyjnym. Warto natomiast rozważyć związek cnót i zalet Natalii z jakością jej nauczycielskiej pracy. Zachowane pamiętnikarskie zapiski świadczą o tym, że była świadoma swoich mocnych stron i co ważne, w pełni świadomie korzystała z nich w życiu i pracy.

Można powiedzieć o Natalii, że była personalistką. Przesłanką do tego, by szanować każdego ucznia, bez względu na jego możliwości były słowa:

[...] coraz głębiej przekonuje się o tym, że największym darem życia jest człowiek²⁵.

Tym bardziej, że Natalia uważała, iż

23 M. Seligman, *Prawdziwe szczęście. Psychologia pozytywna a urzeczywistnienie naszych możliwości trwałego spełnienia*, Poznań 2005, s. 214, 336.

24 J. Walkiewicz, *Pełna moc możliwości*, Gliwice 2015, s. 98.

25 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 218.

[...] każdy człowiek spotkany przygodnie, choćby nawet banalny, wart jest tego, by mu poświęcić trochę uwagi. Bo i banalność jest warta studiów, tyle bowiem ma odcieni, ile indywidualności ludzkich je reprezentuje²⁶.

Patrzyła na ludzi z refleksją pedagoga:

Patrzę i słucham, obserwuję i czytam ludzi jak książki...²⁷.

Umiejętności wnikliwej obserwacji Natalii towarzyszył wyostrzony krytycyzm. Na temat wychowania przez pokolenie swoich dziadków i ojców wypowiedziała się następująco:

I obwiniam o to pokolenie naszych dziadów i ojców, którzy [...] źle wychowali dzisiejszego człowieka. Kiedy się pcha młodych przede wszystkim do tego, aby od lat dziecięcych błyszczeli strojem, sportem, urodą, biegłością ewolucji tanecznych i brydża, potem najłatwiejszymi zdobyczami na rynkach targów małżeńskich – skądże nagle pretensje, by ten owczy, ale groźny pęd wstrzymać, gdy walka o byt staje się coraz bardziej makabryczna?²⁸.

Suma moich wojennych doświadczeń poza domem mówi mi, że matki współczesne, z rzadkimi wyjątkami, (który też spotkałam), wychowują dzieci nieświadomie na egoistów. Miłość rodzinna zaślepia nawet inteligentne nieraz jednostki, a egoizm rodzinny ma tyle odcieni, ilu jest ludzi na świecie²⁹.

Natalia potrafiła kontrolować swój krytycyzm:

Jesteśmy przecież wszyscy tylko ludźmi, a wyostrzony krytycyzm w stosunku do drugich każe mi jedynie mieć się mocno na baczności w stosunku do siebie³⁰.

Ludzie chętnie z nią przebywali. Napisała:

26 Tamże, s. 218.

27 Tamże, s. 85.

28 Tamże, s. 387.

29 Tamże, s. 289.

30 Tamże, s. 275.

To, że garną się do mnie ludzie ze swoimi nieukojami, troskami i uśmiechami życia, przepelnia mnie uczuciami wdzięcznej dziecięco pokory³¹.

Była lubiana przez ludzi, a w jej zapiskach są fragmenty świadczące także o sympatii uczniów. Na przykład, gdy tuż przed wybuchem wojny (w czerwcu 1939 r.) jechała z dziećmi poznańskimi do Krakowa, opiekowała się dwiema klasiami trzecimi. Wspominała tę podróż następująco:

Potem siedziałam z dziewczynkami w wagonie, rozmawiałyśmy, żartowały, wspominały, w ogóle czas nam upływał uroczo. Dzieci dbały, by mi było najwygodniej, częstowały mię łąkociami, owocami, słowem stacja za stacją mijały w doskonałym nastroju³².

W czasie wojny, kiedy z rodziną z trudem zdobywała produkty żywnościowe³³, podczas przygotowań do Wigilii 1942 r., pamiętały o niej znajome dzieci:

Od Krysi K. dostałam już sprawione dwie ryby, od Marioli torcik, od Hani makowiec, a Inki znów torcik, a wszystko pyszności³⁴.

I jeszcze przykład chwili radości dla każdego nauczyciela, kiedy uczniowie pozostawiają znak wdzięczności. To zdarzenie miało miejsce w pierwszym tygodniu wojny w Poznaniu – Natalia opisała je następująco:

W tej chwili zbudził mnie gwałtowny dzwonek do drzwi – właśnie co położyliśmy się z Mamusią, bo już dziś ze cztery razy schodziłyśmy do piwnicy, a ja wczoraj miałam z jednym sąsiadem dyżur nocny na ulicy od dziesiątej do dwunastej, więc nie wyspałam się też, ile trzeba. Jakież było moje zdziwienie, gdy Tatuś, który poszedł drzwi otworzyć, wniósł mi do pokoju olbrzymi bukiet ślicznych kwiatów ze słowami: „To od małego Szmyta dla pani, która go dziś uczyła”. [...] ze wzruszeniem wielkim poukładałam kwiaty w wazony [...]. W mojej dotychczasowej sześćioletniej praktyce

31 Tamże, s. 382.

32 Tamże, s. 174.

33 Tamże, s. 412.

34 Tamże, s. 414.

szkolnej otrzymałam wiele przepięknych kwiatów i zawsze mnie szczerze wzruszały. Ale te, w pierwszym tygodniu wojny otrzymane, od dziecka ze środowiska bardzo pośledniego, są jak najpiękniejsza wróżba przyszłości. Te floksy lila, żółte georginie, mieczyki, astry i wzruszająca, przecudna różyczka – pąkowie koloru zachodniego nieba. Niechże się modlą pięknem i uwielbieniem te z miłością darowane i przyjęte kwiaty³⁵.

Natalia była świadoma swojej umiejętności dobrego bycia z ludźmi. Ceniła ją tak bardzo, że traktowała jako dar, który zobowiązuje do odpowiedzialności. Napisała:

Tak bowiem, jak piękno ciała dane nam bywa najczęściej bez żadnej zasługi, tak umiejętność współżycia z ludźmi jest niewyśluzonym darem. Jest mi też stokroć trudniej sprzeniewierzyć się mu, niż iść po linii jego wymagań³⁶.

Uważała, że ma szczęście do przyjaźni³⁷, chociaż wysoce prawdopodobne wydaje się, że te przyjaźnie pięknie wypracowywała. Powiedziała o sobie:

[...] kto mnie zna naprawdę, wie, że przyjaźń ze mną nie ma tych cech przyjaźni światowej, do której w życiu można nawyknąć. [...] Może dlatego mam w życiu szczęście do przyjaźni i życzliwości ludzkiej, że życie wewnętrzne uczy mnie umieć dostosować się do różnych jaźni ludzkich, uczy mnie delikatności ustępowania z pola widzenia, a równocześnie pewnego, serdecznego zrozumienia dla tych, co zapatrzone w swoje codzienne troski, przeocząją, że znają mnie dość jednostronnie, choć mogłyby nieraz sięgnąć głębiej³⁸.

Umiejętność dobrego bycia z ludźmi jest istotną umiejętnością i zaletą nauczyciela, bowiem proces dydaktyczno-wychowawczy jest spotkaniem osób. Nauczycielskie bycie oznacza pozostawanie wobec drugiej osoby. Jest odpowiedzią na obecność ucznia i określonym sposobem odniesienia się do niego³⁹.

35 Tamże, s. 122, 123, 124.

36 Tamże, s. 274.

37 Tamże, s. 420. Także: „Mam dużo serdecznych, dobrych przyjaciółek” (s. 196); O swojej koleżance z pracy Toli: „Praca wspólna w szkole związała nas węzłami serdecznej przyjaźni” (s. 428–429); „Bardzo cenię sobie zawsze przyjaźń Flory” (s. 383).

38 Tamże, s. 429, 430.

39 I. Jazukiewicz, *Pedeutologiczna teoria cnoty*, Szczecin 2012, s. 139.

Natalia była patriotką. Napisała:

Pamiętam dobrze czas, gdyśmy nie mieli Ojczyzny. Urodziłam się w niewoli. Dlatego każdy skrawek naszej ziemi jest mi świętością. Mogę ogarnąć rozumem interesy i konieczności obce, ale to co własne, co polskie jest dla mnie jedynym prawem⁴⁰. [...] Miłość ziemi – głódziemi ojczystej w każdym z nas tkwi w najgłębszych tajnikach podświadomości⁴¹

– wierzyła w patriotyczną postawę każdego rodaka. I dostrzegała narodową cechę, która nie zmieniała się do dzisiaj:

Jest w Polsce dużo niezgody, dużo rozbieżności, ale w niebezpieczeństwie jesteśmy razem⁴².

Słowa-myśli o Polakach stłoczonych na dworcu, popychanych i kopanych przez Niemców, szczutych psem, które zrodziły się w niej, gdy czekała na pociąg, brzmią wręcz jak elegia patriotyczna:

Ludu mój, taki deptany, poniewierany, obrażany we wszystkim, co jest w tobie godnością ludzką – myślałam. Jasno widzę twoje grzechy, to, na co trzeba bicza Bożego, aby się w tobie wyropiało, wykrwawiło. Ale mimo całą przewagą cywilizacyjną tych sytych i dobrze odzianych, którzy żelazną ręką uczą cię porządku i posłuszeństwa, z tobą jestem całą duszą, z tobą w całym tym udręczeniu ciżby, w niepokoju i niepewności najbliższych godzin. Bo w tych chłopach, przewracanych w panice wilczymi skokami wściekłego psa, jest, mimo wszystko, krzepa cierpliwości, jest siła żywiołu, może ślepa, ale taka, że lekceważyć jej nie wolno⁴³.

Patriotyzm należy do kwestii wychowania. Każda przerwa w procesie kształtowania postaw patriotycznych zagraża zachowaniu tożsamości narodowej⁴⁴. Wychowanie do bycia Polakiem w czasie wojny jest szczególnie trudne,

40 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 59.

41 Tamże, s. 85.

42 Tamże, s. 59.

43 Tamże, s. 401.

44 M. Tytko, *Wychowanie patriotyczne w polskiej tradycji niepodległościowej*, w: *Pedagogia prewencji: dzieci, młodzież, rodzina*, red. J. Zimny, Lublin 2013, s. 525.

bo ograniczony lub niemożliwy jest dostęp do kultury polskiej. O takim trudzie napisała Natalia:

Ogromnie tęsknię za muzyką i skrzypcami. Nie mogę się zdobyć psychicznie na to, by chodzić na koncerty organizowane przez Niemców. [...] wiadomo na ogół, na co przeznaczony bywa teraz dochód z imprez. [...] Od czasu wojny nie słyszałam muzyki symfonicznej. [...] Gdyby nie ta makabryczna myśl, że i z tej okazji wróg korzysta, aby się dozbroić na nasze większe utrapienie!⁴⁵.

Natalii nie brakowało jednak form i środków wychowania patriotycznego: była przecież polonistką, więc znała literaturę polską, ale uwielbiała też teatr, kino, książki, ustawiczne studia, dyskusje, koncerty, wystawy obrazów i podróże, skoro nazwała je swoimi radościami⁴⁶.

Formy i środki wychowania patriotycznego i edukacji polonistycznej służyły też wychowaniu estetycznemu, w którym kształtowana jest zdolność dostrzegania i przeżywania wszelkiego piękną: przyrody, wytworów ludzkiej pracy i działalności twórczej. Natalia w taki sposób wyraziła swoje preferencje w tym zakresie:

Jeśli chodzi o stwierdzenie, co mi w życiu daje najwięcej radości, odpowiedziałabym bez wahania: przyroda. Co z przyrody? Wszystko – od skomplikowanej jaźni człowieczej począwszy a na szarym, jednostajnym krajobrazie zaoranego pola skończywszy. Potem wiodą się za ręce muzyka i książka. Idą razem, bo żadna nie chce ustąpić rywalce. Książka odradza mnie duchowo, odświeża, kąpie, pobudza, prowokuje, nie daje wytchnienia w tym najlepszym sensie, przypomina ciągle, że duch nie zna zmęczenia, że znużenie ogarnia tylko ciało. Muzyka w moim życiu duchowym czyni ład. Uświadamia nieświadomione, uczy odróżniać rzeczy istotne od przypadków mniej ważnych, zabiega pilnie, aby moje człowieczeństwo nie kurczyło się do dziedziny intelektu tylko. Postępuje muzyka ze mną jak królowa świadoma swej władzy. Nie oszczędza uczuć, nie uznaje schowków ani zakamarków. Woła: czuć odważnie, każde uczucie przetrwać myślą i podeprzeć, jeśli warte istnienia. Lubię muzyką wracać w lata przeszłe. Jestem w takich wspomnieniach mocna i dobra⁴⁷.

45 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 293.

46 Tamże, s. 216.

47 Tamże, s. 90–91.

Rozbudzać potrzeby wyrażające się w chęci przeżywania piękna potrafi ten nauczyciel, który sam jest wrażliwy estetycznie. Przyroda była dla niej źródłem takich przeżyć:

Najszcześniejsza się czuję, gdy tak wśród pól chodzić mogę w słońcu⁴⁸;

Przyroda potrafi tak uszczęśliwiać, że słów brak na określenie radości, której używa⁴⁹;

Korzystam z chwil poobiednich, aby je spędzić w ciszy zupełnej pośród zbóż, przetykanych teraz bogato chabrami. Niebo jak oczy niezapominajek. Białe, postrzępione obłoki, rozsiane po linii horyzontu, uwydatniają jeszcze mocniej błękit wklęsłości nieba. Zboże faluje łagodnie i rytmicznie.

Rozwijająca się aktualnie pedagogika lasu, choć jeszcze w Polsce nie została zdefiniowana, ma wielu zwolenników, bo jest odpowiedzią na zatracanie przez współczesnego człowieka radości doświadczania przyrody oraz refleksji nad rozumieniem wzajemnych oddziaływań między człowiekiem a naturą. Richard Louv, amerykański pisarz i dziennikarz, w swoim dobrze udokumentowanym bestsellerowym *Ostatnim dziecku lasu*⁵⁰ zwrócił uwagę na wyobcowanie współczesnych dzieci ze środowiska naturalnego i wprowadził do debaty termin „zespół deficytu natury”. Na podstawie zgromadzonych badań udowodnił, że kontakt z przyrodą wspomaga leczenie *ADHD*, poprawia koncentrację i koordynację ruchową, regeneruje umysł i ciało. Mocna więź z naturą wzmacnia potencjał intelektualny, kreatywność i zmniejsza ryzyko chorób cywilizacyjnych. W książce pt. *Witamina N*⁵¹ zawarł praktyczne inspiracje dla rodziców i nauczycieli, jak na nowo odkrywać przyrodę w relacji wychowawczej z dziećmi. Współczesny nauczyciel powinien witaminę N zaaplikować najpierw sobie jako „lekarstwo” na „zaśpieszenie” i obciążenie nadmiernymi obowiązkami. Natalia Tułasiewicz czyniła to z naturalnej potrzeby doskonalenia siebie w kontakcie

48 Tamże, s. 278.

49 Tamże, s. 109.

50 R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak ocalić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, tłum. A. Rogozińska, Warszawa 2020.

51 Tenże, *Witamina N*, tłum. D. Skowrońska, Warszawa 2016.

z innymi. Nawet kiedy wypoczywała, była to „płodna bezczynność”⁵², czyli czas na uzasadnioną samotność, wyciszenie i refleksję.

Natalia uważała samotność, znajdowaną pośród lasów i pól, za cudowną⁵³. Napiisała o sobie:

W ogóle stwierdzam, że jestem wyśmienitym samotnikiem, a chociaż bardzo lubię ciekawe towarzystwo, nigdy nie nudzę się sobą. Tyle treści we mnie śpiewa i gra, tyle myśli szuka wyrazu i urzeczywistnienia, że witam godziny samotne z radością prawdziwą⁵⁴. [...]w samotności czuję się przedziwnie zawsze dobrze⁵⁵.

Abraham Maslow, przedstawiciel psychologii humanistycznej, uważał, że samourzeczywistnienie jest pełnią człowieczeństwa, a osoba samorealizująca się ma potrzebę samotności⁵⁶. Współczesna badaczka potrzeby samotności, Małgorzata Wałęjkouznała, że samotność jest „świadomym przebywaniem w swoim wewnętrznym świecie –refleksji, sumienia, tworzenia, duchowości i niepowtarzalnej tożsamości”⁵⁷. Z mocą podkreśliła, „że to, co człowiek buduje w sobie poprzez akceptację samotności, jest najcenniejszym darem dla jego bliskich i społeczeństwa”⁵⁸. Natalia Tułasiewicz zwróciła jednak uwagę na istotny aspekt samotności:

[...] samotność musi być kwestią wyboru, nie przypadku, i to jeszcze wyboru nie z pobudek egoistycznych⁵⁹.

W świadomym wyborze samotności przez Natalię – tej w skali mikro dla odpoczynku dnia oraz w skali makro jako droga życiowa (świadomie zrezy-

52 Określenie używane przez Jana Władysława Dawida. Por. J. W. Dawid, *O duszy nauczycielstwa*, Warszawa 1932, s. 37.

53 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 107.

54 Tamże, s. 205.

55 Tamże, s. 321.

56 A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, słowo wstępne R. Lowry, tłum. I. Wyrzykowska, Poznań 2004, s. 194.

57 M. Wałęjko, *Osobno i razem. Personalistyczne wychowanie do samotności i wspólnoty*, Szczecin 2016, s. 296.

58 Tamże, s. 296.

59 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 428.

gnowała z założenia rodziny i wstąpienia do klasztoru) – można znaleźć źródło altruizmu. Natalia uważała bowiem, że

Ludzie samotni, [...] muszą żyć w takiej atmosferze wychowawczego altruizmu, by uniemożliwić w sobie rozrost egoizmu, który czyha na samotników. Muszą umieć nie być samotnymi, będąc nimi w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa⁶⁰.

Używając języka współczesnej teorii psychologii, można nazwać stany wskazane przez Natalię jako samotność i osamotnienie. Samotność z wyboru, w przeciwieństwie do poczucia osamotnienia, może być odpoczynkiem i przygotowaniem do podjęcia wymagających zadań. Może mieć twórczy charakter, jeśli nie pomniejsza znaczeniowego związku z ludźmi i sprawami. Natalia, czując się „błogo i dobrze”⁶¹ w samotności, jednocześnie miała poczucie bliskości z innymi:

[...] nie jestem sama dlatego, że otoczona jestem ciągle ukochanymi najbliższymi, a nawet w razie rozłąki czasowej z nimi, mam dziwne szczęście do dobrych ludzi⁶².

Natalia w przyrodzie i samotności szukała ciszy, a cel tego poszukiwania potwierdza związek z jej samorealizacją:

Ja skwapliwie szukam ciszy – potrzebna mi do pracy, nauki, do odnalezienia samej siebie⁶³.

Potrzeba mi ciszy dla rozmowy z sobą⁶⁴ [...] Kocham serdeczną miłością milczenie, a gdy się je decyduję przerwać, dobrze muszę wiedzieć, dlaczego⁶⁵.

Słowa Natalii były następstwem refleksji, wydobywały się „nie tyle z języka, ile z głębi osoby, z okolic duszy”, a takie słowa „choć zwykle ich liczba maleje, nabywają mocy szczególnego łączenia; za ich pomocą tworzone relacje są

60 Tamże, s. 303.

61 Tamże, s. 107.

62 Tamże, s. 222.

63 Tamże, s. 300.

64 Tamże, s. 63.

65 Tamże, s. 64.

głębsze, gdyż oczyszczone słowa niosą treść nieprzypadkową i wyrażają niebanalne wnętrze osoby je wypowiadającej”⁶⁶. Umiejętność bycia ze sobą sam na sam jest cenną sprawnością nauczyciela, zwłaszcza tego współcześnie zaśpieszonego, który chętniej ucieka w wir obowiązków, niż staje przed samym sobą. Cisza to nie tylko stan bez dochodzących dźwięków, to również moment, w którym słyszy się prawdę o sobie, wypowiedaną głosem swojego sumienia⁶⁷. Natalia potwierdziła, że samotność ma dla niej sens moralny⁶⁸. Cytowana pedagog Małgorzata Wałęjko dostrzegła, że „zdolność do czasowego pozostawiania w ciszy i milczenia, implikuje wewnętrzną wolność: kontakty i mówienie przestają być niezbędne, a stają się rodzajem służby, skupieniem uwagi bardziej na innych aniżeli na sobie”⁶⁹. Takie wyciszenie nauczyciela jest formą refleksyjnego zatrzymania się przed samym sobą, uczniem i wobec dziejących się spraw. Jeśli nauczyciel „nie ma czasu lub odwagi zatrzymać się przed sobą, nie zrozumie też swojego ucznia, jego trosk i problemów, nie usłyszy jego wezwania; może też nie zauważyć jego uśmiechu albo zlekceważyć jego sukces”⁷⁰. Wyciszenie sprzyja rozumieniu siebie oraz wrażliwości nauczyciela na drugiego człowieka i jego sprawy.

Refleksyjności Natalii towarzyszyła skrytość i wstydlivość w uzewnętrznianiu uczuć i myśli, choć swoją naturę Natalia określiła jako gwałtowną i wybuchową. Napisała o sobie w związku z omawianą z uczniami lekturą:

Wczoraj i dziś przeczytałam z przyjemnością „Anię z Zielonego Wzgórza”, bo mam jeszcze ją opracować z pierwszą klasą w szkole, a już jej nie pamiętałam, poza kilkoma szczegółami. Czytałam chętnie, bo ta książeczka wiodła mnie w ślady mojego własnego dzieciństwa. Podobnie jak Ania byłam wybuchowa i ambitna, a nade wszystko chłonna na działanie przyrody. Tylko nigdy nie byłam taka skłonna do wywnętrzeń. Już od dzieciństwa żył we mnie jakiś wyraźny wstyd uzewnętrzniania uczuć, nawet myśli. Wiele z tego wszystkiego żyje we mnie jeszcze dziś⁷¹.

66 M. Wałęjko, *Osobno i razem*, s. 302.

67 I. Jazukiewicz, *Pedeutologiczna teoria cnoty*, s. 235.

68 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 221.

69 M. Wałęjko, *Osobno i razem*, s. 303.

70 I. Jazukiewicz, *Pedeutologiczna teoria cnoty*, s. 235.

71 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 66–67.

Porywczosć była jej utrapieniem, co ilustruje przykład konkretnego zachowania w relacji z bratem:

A jest we mnie tyle ludzkich różnych przywar, popędliwości zwłaszcza, tej wewnętrznej, często niezauważonej przez otoczenie, irytacji z byle jakiego powodu. Potrafię reagować tak nie tylko w myślach – niedawno powiedziałam Tadkowi po prostu grubiaństwo. Słowo wiatr, a później wstyd, że tak bardzo nie dorastam do poziomu⁷².

Natalia potrafiła jednak przeprosić za niewłaściwe zachowanie:

Przeprosiłam go serdecznie, ale miał zupełną rację odpowiadając na mój wybuch: "To jest ta wyższa kultura?"⁷³.

[...] Wiem to, że z porywczoscią walczyć będę musiała do ostatniego tchu życia i nie łudzę się, że mi to przychodzić będzie coraz łatwiej⁷⁴.

Nie byłaby jednak sobą, gdyby bystrze nie dodała:

Gdybym była doskonałością, nad czymże pracowałabym w życiu?⁷⁵.

Święci nawet bywają raczej... gwałtownikami⁷⁶.

Jej trafność i krytyczność obserwacji ludzi, zdarzeń i siebie była wyrażana bystrym językiem. Ciętą ripostą odpowiedziała koleżance, która ze śmiechem w czasie drugiego śniadania zwróciła się następująco do Natalii:

Panno Nato, gdzie się też podziewa, co pani zjada w tej chwili, bo na tej chudzinie nic nie znać? A ja na to: Cała energia skupia się w języku⁷⁷.

72 Tamże, s. 465.

73 Tamże, s. 465.

74 Tamże, s. 473.

75 Tamże, s. 470.

76 Tamże, s. 61.

77 Tamże, s. 416.

Innym razem, po rozmowie z kobietą i mężczyzną w pociągu, pomyślała:

Ten miał więcej rozumu w jednym palcu, niż tamta w całej głowie⁷⁸.

Pamiętając, że Natalia szanowała każdego człowieka, należy potraktować przywołane zachowania bardziej jako przykład poczucia humoru niż ironii. Anna Radomska, psycholog humoru i śmiechu zauważyła, że upodobanie w poznawczych typach humoru jest specyficzne dla wrażliwych introwertyków, idealistów o refleksyjnym umyśle⁷⁹.

Żywiolowa natura była równoważona prostotą i pokorą w zachowaniu Natalii. Według niej:

Umieć usunąć się w cień, gdy się wie, że zajaśniałoby się słonecznie w pełnym blasku, to jest umiejętność nie do pogardzenia. A jakże często tak jest, że wiedząc o tym, czynię właśnie tak, a nie inaczej. I przychodzi mi to dziś o tyle łatwo, że mogę to czynić z humorem i prostotą⁸⁰.

Prostota jedynie ma ten rodzaj patosu, który nie budzi uśmiechu. Ma patos prawdy.[...] Moja wrodzona prostota⁸¹.

Każda cecha-zaleta miała dla niej wartość; tak na przykład napisała o cenniejszej wdzięczności:

Mam tylko to jedno pragnienie na przyszłość, abym umiała być zawsze w życiu wdzięczna i to dwojako: umiała okazać wdzięczność tym, którzy mi czynili dobrze i tak, jakby tego pragnęli, po wtóre, abym przez wdzięczność umiała innych krzepić dobrem, ludzi obcych, nieszczęśliwych, nawet dla mnie wrogich. Niechby to był ten procent od kapitału, którym inni mnie zasilają⁸².

78 Tamże, s. 399.

79 A. Radomska, *Śmiech wart szkoły*, „Psychologia w Szkole”, 2 (2006) s. 53.

80 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 111.

81 Tamże, s. 391, 414.

82 Tamże, s. 320.

Postawa i pragnienie Natalii wobec wdzięczności są zbieżne z teorią po latach udowodnioną przez badania empiryczne. Teoria i empiria potwierdzają, że doświadczenie wdzięczności jest podstawą kształtowania wzajemności bezpośredniej i pośredniej⁸³. Wdzięczność wzbudza w człowieku zachowania prospołeczne na rzecz swojego darczyńcy⁸⁴. Jest to więź, w której dobro dane spotyka się z odpowiedzią odwzajemniającą⁸⁵. W okolicznościach, w których coś stoi na przeszkodzie, aby się odwzajemnić, forma bezpośrednia może zostać zastąpiona wzajemnością pośrednią: osoba, która otrzymuje dar od kogoś innego, pragniewesprzeć pomocą osobę trzecią⁸⁶. Zarówno w przypadku wzajemności bezpośredniej, jak i pośredniej, człowiek wychodzi poza własny interes i otwiera się na innych, „podając dobro dalej” i czyniąc w ten sposób siebie i tych, którzy są wokół niego lepszymi⁸⁷. Postawa Natalii wobec wdzięczności świadczy więc o tym, że była zdolna nie tylko do dziękowania, ale również do rozpowszechniania dobra. Te dwie cechy: umiejętność dostrzegania dobra, czynionego nam przez innych oraz zdolność przekazywania go dalej, są istotne dla jakości codziennego, w tym nauczycielskiego, bycia. Docenienie wdzięczności w wychowaniu wyraża się potraktowaniem jej jako potencjalnego źródła, które pozwala poznać i wydobyć na jaw z osoby formy zachowania, mówiące o szlachetności człowieka.

W przytoczonych wypowiedziach Natalii warto zwrócić uwagę na istotne fakty. Po pierwsze, świadczą one o tym, że była świadoma swoich zalet i wad. Jest to warunek niezbędny do tego, by, zgodnie z zasadą wysokiej jakości bycia, swoje mocne strony wykorzystywać w wykonywaniu codziennych zadań zawodowych. Po drugie, świadomość zalet i wad umożliwia podjęcie pracy nad samym sobą. Po trzecie, wskazują one ukierunkowanie tej pracy: Natalia, w trudzie pracy nad sobą, przeszła drogę od gwałtowności i wybuchowości do pokory i wdzięczności. Jak sama wyliczyła:

83 Przeglądu badań w tym zakresie dokonali: M. Szcześniak, R. Szałachowski, *Doświadczenie wdzięczności jako podstawa kształtowania wzajemności bezpośredniej i pośredniej*, w: *Sprawności moralne w perspektywie duchowości i wychowania*, red. I. Jazukiewicz, E. Rojewska, Szczecin 2014.

84 Tamże, s. 110.

85 Tamże, s. 117.

86 Tamże, s. 120.

87 Tamże, s. 125.

Wszystko: pracę, rozrywkę, sen, przyjemność, jedzenie, wszystko bez wyjątku wciągam w mój program doskonalenia się⁸⁸.

Po czwarte, dotyczą one współwystępowania skrajności, co ilustruje specyficzną cechę każdej cnoty: „Cnota łączy w swej istocie przeciwieństwa, sama sytuując się dokładnie pośrodku skrajności”⁸⁹. W przypadku Natalii, dla przykładu, jest to jedność milczenia i mowy, kontemplacji i zaangażowania, samotności i radości przebywania z ludźmi, poczucia misyjnego zadania i małości („wielkość [...] opiera się na fundamencie małości”⁹⁰) czy też cierpienia i nadziei. Trafną ilustracją są słowa Natalii:

Pragnę nieprawdopodobnych prawdopodobieństw!⁹¹.

Cnota jest właśnie harmonią pomiędzy przeciwieństwami. W praktyce uzdatnia nauczyciela do zachowania harmonii wewnętrznej (w relacji z samym sobą) i zewnętrznej (w relacji z innymi osobami) bez względu na okoliczności.

Zakończenie

Rozważając związek cnót i zalet Natalii Tułasiewicz z jakością jej nauczycielskiej pracy, można wysunąć następujący wniosek, będący jednocześnie przesłaniem dla współczesnego nauczyciela: Dobre nauczycielskie bycie Natalii Tułasiewicz polegało na czerpaniu szczęśliwości z wykonywania codziennych zadań społecznych i zawodowych przy wykorzystaniu swoich cnót jako bogactwa tego bycia. Wzór jej postępowania jest praktycznym przykładem realizacji zasady wysokiej jakości bycia.

Natalia Tułasiewicz napisała:

Kim jestem, kim byłam, o tym przecież zdecydować będą nie tyle słowa, które na papierze zostaną, ale przede wszystkim to, co ze mnie żyć będzie

88 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 415.

89 I. Jazukiewicz, *Pedeutologiczna teoria cnoty*, s. 175.

90 N. Tułasiewicz, *Być poetką życia*, s. 87.

91 Tamże, s. 471.

w ludziach, w mojej rodzinie (choć tu osąd bywa nieraz zrozumiale łagodny), w młodzieży, co stała się przedmiotem moich trosk wychowawczo-naukowych, wreszcie w tych, co zetknęli się ze mną na jakimkolwiek odcinku życia⁹².

Rzeczywiście, człowiek może pozostawić po sobie ślad niezatartej obecności: w pamięci, myśli, doświadczeniu osób i pokoleń. Bycie, pozostawiające ślad, jest znakiem fenomenu z przeszłości: „czegoś, co się wydarzyło, minęło, pozostawiło jednak swoją pieczęć mniej lub bardziej wyraźną”⁹³. Ślad może mieć różny charakter: „Są więc [...] ślady bolesne, związane z krzywdą, z hańbą, winą, grzechem, również z cierpieniem, ze złem, które nas dotyka. Są one jak cierń w naszej psychice, trudno je zmasać, trudno zatrzeć, są trwałe, nieraz niszczą całe nasze życie. Nie pozwalają odciąć się od przeszłości, wciąż ją uobecniają, choć jedynym ratunkiem byłoby zapomnienie. Są też inne ślady, zwrócone w przyszłość, niosące nadzieję. Są one tak cenne, że boimy się je utracić. Nie chcemy ich zatarcia, przeciwnie, chcemy możliwego uwypuklenia, wyrazistości, bo po nich idziemy ku temu, co dla nas ważne, czego obecności pragniemy. Są dla nas darem, błogostawieństwem, wizją spełnienia”⁹⁴. Trzeba więc wziąć za nie odpowiedzialność i podjąć trud troski o to, by pozostały wyraziste, pomimo upływu czasu. Są bowiem jak wezwanie, które zobowiązuje do podążania dalej ku przyszłości, z nadzieją możliwości podniesienia się z każdego upadku, a nawet utraty wolności i godności w wymiarze indywidualnym i społecznym. A to jest najważniejszym zadaniem nauczyciela – dawać nadzieję w każdej, nawet makabrycznej, rzeczywistości.

Streszczenia: Biografistyka pedagogiczna jest skarbnicą wzorów postaci, które w codzienny i zarazem niezwykle sposób realizowały społeczną misję nauczania i wychowania. Celem artykułu jest uzasadnienie, że nauczycielstwo Natalii Tułasiewicz (1906–1945) jest godne włączenia do tej skarbnicy i może służyć jako ponadczasowy wzór postawy wobec wyzwań, które niesie każda rzeczywistość, bez względu na czas w kalendarzu.

Nie trzeba uzasadniać posiadania cnót przez Natalię, ponieważ ich heroiczność została udowodniona w procesie beatyfikacyjnym. Warto natomiast rozważyć związek cnót i zalet Natalii z jakością jej nauczycielskiej pracy. Priorytetowe dla tych rozważań

92 Tamże, s. 464.

93 B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 29.

94 Tamże, s. 105.

uczyniono następujące cnoty i zalety Natalii: personalistyczne nastawienie; umiejętność dobrego bycia z ludźmi; patriotyzm; zdolność dostrzegania i przeżywania piękna przyrody, wytworów ludzkiej pracy i działalności twórczej; umiłowanie ciszy i samotności; refleksyjność, skrytość w uzewnętrznianiu uczuć i myśli, trafność i krytyczność obserwacji ludzi i zdarzeń, poczucie humoru; prostota, pokora i wdzięczność. Jako podstawowe źródło interpretacji nauczycielstwa Natalii Tułasiewicz wykorzystano cztery tomy jej pamiętnikarskich zapisków, obejmujące lata 1938–1943.

Wniosek z rozważań, będący jednocześnie przesłaniem dla współczesnego nauczyciela, jest następujący: Dobre nauczycielskie bycie Natalii polegało na czerpaniu szczęśliwości z wykonywania codziennych zadań społecznych i zawodowych przy wykorzystaniu swoich cnót jako bogactwa tego bycia.

Słowa kluczowe: Natalia Tułasiewicz, nauczycielstwo, wzór nauczyciela.

Bibliografia

- Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Muszę być świętą, nowoczesną świętą, teocentryczną humanistką*, <http://blogoslawionanatalia.eu/dom-rodzinny-oaza-i-bezpieczna-przystania/wojenna-tulaczka/>, dostęp: 01.02.2022.
- Dawid J. W., *O duszy nauczycielstwa*, Warszawa 1932.
- Jazukiewicz I., *Pedeutologiczna teoria cnoty*, Szczecin 2012.
- Judkowiak B., *Przyjmij mnie na nowo do swej klasy (nauczyciele „w szkole” błogosławionej Natalii)*, w: Judkowiak B. i in., *Blask świadectwa: błogosławiona nauczycielka Natalia Tułasiewicz*, Poznań 2006, s. 11–44.
- Judkowiak B., *Wstęp*, w: Błogosławiona Natalia Tułasiewicz, *Poprzez ziemię ukochałam niebo. Fragmenty zapisków 1938–1943*, Poznań 2015, s. 3–11.
- Judkowiak B., *Wstęp*, w: Natalia Tułasiewicz, *Być poetką życia. Zapiski z lat 1938–1943*, oprac. B. Judkowiak, Poznań 2020, s. 5–41.
- Louv R., *Ostatnie dziecko lasu. Jak ocalić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, tłum. A. Rogozińska, Warszawa 2020.
- Louv R., *Witamina N*, tłum. D. Skowrońska, Warszawa 2016.
- Maslow A., *W stronę psychologii istnienia, słowo wstępne R. Lowry*, tłum. I. Wyrzykowska, Poznań 2004.
- Nowicka E., Okulicz-Kozaryn R., *Natalia Tułasiewicz – Polonistka błogosławiona*, w: *Wierność łasce i Słowu. Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, red. J. Hadryś, B. Judkowiak, Poznań 2018, s. 115–133.
- Radomska A., *Śmiech wart szkoły*, „Psychologia w Szkole”, 2 (2006) s. 51–60.
- Rzesoś A., *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Droga do miłości*, Poznań 2019.

- Seligman M., *Prawdziwe szczęście. Psychologia pozytywna a urzeczywistnienie naszych możliwości trwałego spełnienia*, Poznań 2005.
- Skarga B., *Ślad i obecność*, Warszawa 2004.
- Stochaj J., Roman Ł., *Wybrane metody teoretyczne w naukach społecznych i ich zastosowanie*, „Obronność. Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, 2 (2013) s. 178–197.
- Szcześniak M., Szałachowski R., *Doświadczenie wdzięczności jako podstawa kształtowania wzajemności bezpośredniej i pośredniej*, w: *Sprawności moralne w perspektywie duchowości i wychowania*, red. I. Jazukiewicz, E. Rojewska, Szczecin 2014, s. 109–129.
- Tułasiewicz N., *Być poetką życia. Zapiski z lat 1938–1943*, oprac. B. Judkowiak, Poznań 2020.
- Tytko M., *Wychowanie patriotyczne w polskiej tradycji niepodległościowej*, w: *Pedagogia prewencji: dzieci, młodzież, rodzina*, red. J. Zimny, Lublin 2013, s. 525–550.
- Walkiewicz J., *Pełna moc możliwości*, Gliwice 2015.
- Wałęjko M., *Osobno i razem. Personalistyczne wychowanie do samotności i wspólnoty*, Szczecin 2016.